

Proces zakładania nowoczesnych miast rozpoczął się w Polsce w I. połowie XIII w. i był efektem poszukiwania nowych źródeł dochodów przez właścicieli gruntów: ksiąząt dzielnicowych, kościół i rycerstwo. Wiązał się on z koniecznością wprowadzenia nowych norm prawnych, różnych od zwyczajowego prawa książęcego, którego istotą były dziedziczne powinności naturalne poszczególnych kategorii chłopów oraz pociąganie części ludności do świadczeń typu rzemieślniczego. Wcześniej już, bo w XII w. zaczęto nadawać odrębne prawo miejscom targowym, które dzięki temu wyodrębniły się pod względem sądowo-administracyjnym od pozostałego terytorium, podległego prawu książęcemu. Prawo targowe nie umożliwiło jednak osadom targowym większego rozwoju ani nie przyniosło znaczących wpływów pieniężnych właścicielom gruntów. W tej sytuacji zaczęli oni sprowadzać z zachodu, głównie ze Śląska, Łużyc i Pomorza, grupy ludności zajmującej się handlem i produkcją i regulującej swoje powinności w gotówce. Najbardziej pożądana przez właścicieli gruntów była bowiem możliwość uzyskiwania świadczeń naturalnych od miejscowej ludności, i jednocześnie czerpania dochodów pieniężnych od ludzi sprowadzanych z zewnątrz. Stan taki osiągnąć poprzez fizyczne i prawne separowanie nowych osadników od ludności miejscowej, polegające na lokowaniu gości w odrębnych skupiskach i nadawaniu im przywileju posługiwania się ich własnym prawem, zwanym ogólnie prawem niemieckim. Sprawnemu przejmowaniu dochodów od kolonistów służyło także wytyczanie dla nich jednakowych działek w celu unifikacji podatków oraz kontrola handlu, realizowana poprzez lokowanie w jednym miejscu, tj. na rynku, wszystkich urządzeń handlowych (sukiennic, kramów, jatek). Stałymi dochodami uzyskiwanymi przez właściciela gruntu w wyniku lokacji były czynsze pieniężne z parcel i działek budowlanych, opłaty kupieckie i targowe, czynsze płacone przez rzemieślników, podatki z młynów, cegielni, wapieni, foluszy itp. oraz opłaty sądowe. Wysokość tych czynszów i opłat ustalał właściciel gruntu, co wynikało z jego mocnej pozycji wobec powstającej gminy. Pozycja ta była określana przez prerogatywy prawa ziemskiego (tj. książęcego) względem poddanych, a jednym ze sposobów jej manifestowania było włączanie w obręb obwarowań miejskich siedziby właściciela miasta, nazywanej zamkiem. Za to właściciele gruntów akceptowali system prawny przyniesiony przez gości, zapewniający gminie miejskiej pewien zakres samorządu, a jej członkom wolność osobistą i prawo do organizowania własnych samorządnych instytucji. System ten naśladował sposób zorganizowania miast zachodnich: Magdeburga, Środy Śląskiej, Chełmna, stąd cały ten proces osadniczy uzyskał nazwę lokacji na prawie magdebskim, średzkim, chełmińskim. Jednak najważniejszym powodem, dla którego ludzie porzucali rodzinne strony, była oferta otrzymania bezpłatnie działek ziemi wraz ze wszystkimi prawami własności, tj. z prawem dziedzicznego przekazywania ich potomstwu lub sprzedaży, dla własnej korzyści. Oprócz działek osadnicy otrzymywali także wolniznę, tj. czas kilku do kilkunastu lat wolnych od płacenia czynszów i podatków, przeznaczony na zagospodarowanie. Oferta ta była realizowana przez właścicieli gruntów w Polsce aż do końca XVIII w. przy czym organizując skupiska ludzi dostarczających pieniędzy, nie rezygnowali oni ze świadczeń naturalnych i posług, egzekwowanych od miejscowej ludności, podlegającej nadal prawu ziemskiemu, zwanemu polskim. Jednak w razie potrzeby i dla korzyści, także grupom miejscowej ludności nadawali tzw. prawo niemieckie, tj. własność gruntu i wolność osobistą w zamian za czynsze i opłaty pieniężne.

Lokacje tj. wytyczanie nowych działek i ulic oraz sprowadzanie i osadzanie (lokowanie) gości, przeprowadzali przedsiębiorcy zwani zasadzcami (lokatorami), doświadczeni już w tego typu przedsięwzięciach na zachodzie. Tzw. gminy prawa niemieckiego były przez nich zakładane zarówno na terenie dotychczasowych targów, jak i na nowo wytyczonych miejscach lub na terenie wsi, które przekształcano w miasta.

Gminy złożone z wolnych rzemieślników i kupców, uzyskawszy prawo zakazujące innym grupom ludności uprawiania tych dziedzin, w krótkim czasie zmonopolizowały produkcję i handel. Jedynym miejscem, na którym mogli handlować wszyscy ludzie, bez różnicy stanu i zawodu, były cotygodniowe targi i doroczne jarmarki odbywające się w miastach i miasteczkach.

Przykładem lokacji na terenie wsi jest Leszno. Lokacja Leszna jest faktem dość późnym, gdyż przeprowadzona została w połowie XVI w. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Rafał Leszczyński, kasztelan przemęcki, dziedziczny posesor dóbr leszczyńskich i innych. W 1547 r. uzyskał on u króla polskiego, Zygmunta I Starego przywilej lokacyjny miasta Leszna, pozwalający mu jako dziedzicznemu właścicielowi wsi Leszno na sprowadzenie z zachodu grupy rzemieślników i kupców i ulokowanie ich obok dotychczasowych mieszkańców tej wsi.

Leszczyński przywilej lokacyjny nie przetrwał w oryginale do naszych czasów. Pełny jego tekst zachował się jednak w księdze sądowej, spisanej w kancelarii grodu wschowskiego w końcu XVI w. Księgi sądowe starościńskie, zwane grodzkimi, prowadzone przez urzędy-kancelarie starosty generalnego Wielkopolski, namiestnika królewskiego na tym terenie, jak również przez kancelarie starostów grodowych, będących także funkcjonariuszami królewskimi i zarządcami dóbr królewskich, były w Polsce XV-XVIII w. instrumentem wiary publicznej, posiadającym najwyższy walor prawny. Stąd przywileje, transakcje, postanowienia, wyroki itp., którym ich odbiorcy pragnęli nadać znaczenie dokumentu publicznego, tj. honorowanego jako środek dowodowy w prawie państwowym, były wpisywane (oblatowane, aktykowane) do akt sądów grodzkich. Walor prawny wszelkich dokumentów po ich wpisaniu do akt starościńskich rósł tak samo, jakby zostały one potwierdzone pieczęcią królewską. Bez tego dokumenty i przywileje, otrzymane i posiadane przez instytucje miejskie czy kościelne, miały znaczenie dokumentów prywatnych i mogły spełniać funkcje dowodowe jedynie na terenie działania prawa miejskiego czy kościelnego. Przez sądy państwowe tj. działające z ramienia króla, nie były w ogóle brane pod uwagę, co nabierało szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy król był dysponentem całej ziemi, nawet, jeśli należała ona (również z jego łaski) do kościoła, miast czy osób prywatnych tj. rycerstwa. Stąd dążenie wszelkich podmiotów prawnych do tego, aby treść przywilejów i nadań, najważniejszych dla ich bytu, została wpisana do akt instytucji królewskich, państwowych, jakimi były urzędy starościńskie. Siedzibami sądów, urzędów-kancelarii i archiwów starościńskich, zwanych grodzkimi, były grody, tj. zamki książęce, po zjednoczeniu Polski z rozbitcia dzielnicowego w początkach XIV w. oddane przez władzę starostom – reprezentantom i wykonawcom władzy centralnej w terenie. Starostowie, szczególnie wielkopolscy, obdarzeni zostali przez króla szerokimi uprawnieniami administracyjnymi, sądowymi, policyjnymi i wojskowymi wobec szlachty i jej poddanych, a także prawem do nadzorowania miast.

Sądownictwo ziemskie i grodzkie, tj. starościńskie, oparte na zasadach prawa feudalnego zwanego polskim, wprowadził na ziemię wschowską król polski, Władysław Jagiełło. Kompetencje starostów wschowskich niczym nie różniły się od uprawnień innych starostów wielkopolskich.

Przywilej lokacyjny miasta Leszna z dnia 30 IV 1547 r., wpisany do akt grodzkich wschowskich dnia 17 VI 1597 r.
APP, Księgi sądu i urzędu grodzkiego we Wschowie, sygn. 24, karta 234v-236

475. ROCZNICA NADANIA MIASTU LESZNO PRAW MIEJSKICH



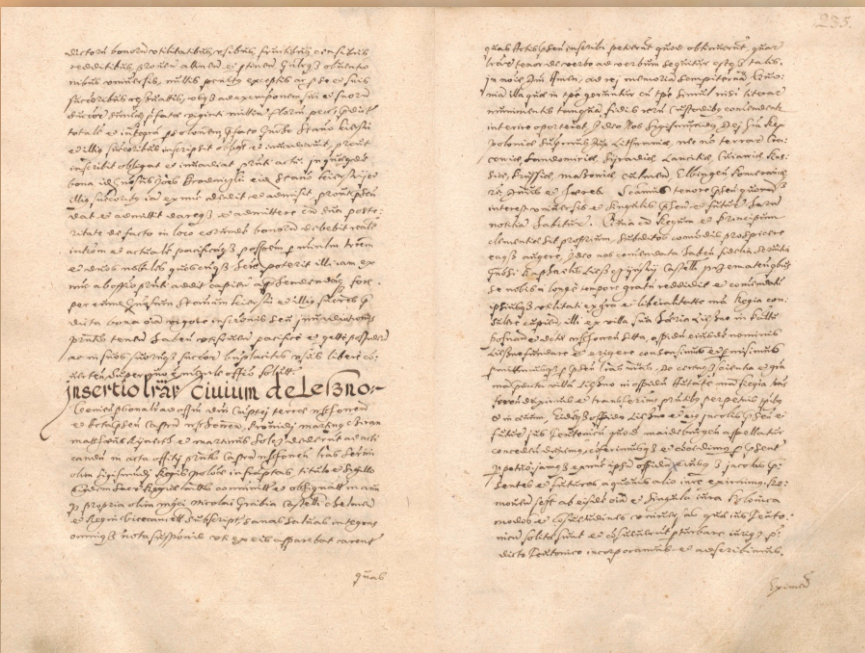
Leszno, 30 kwietnia 2022 roku

(k. 233) Działo się w grodzie (zamku) wschowskim, we wtorek po oktawie Bożego Ciała (17 VI), w roku Pańskim 1597.

(k. 234v) Wpisanie dokumentu mieszczan Leszczyńskich: Przybyli osobiście do urzędu starosty ziemi wschowskiej i do akt grodzkich wschowskich, sławetni Marcin Cziran, Mateusz Rinerth i Marcin Solcz, dali do aktykowania w akta urzędu starosty wschowskiego dokument miłościwego niegdys Zygmunta, króla polskiego, opatrzone podpisem królewskim i opieczętowane pieczęcią koronną, podpisany własnoręcznie przez niegdys wielmożnego Mikołaja Grabię, kasztelana chełmskiego i podkanclerzego koronnego; cały, dobrze zachowany i zabezpieczony odpowiednimi formułami, (k. 235) i prosili o wpisanie go do niniejszych akt, co też otrzymali. Którego dokumentu brzmienie od słowa do słowa jest następujące: „W Imię Pana amen, na wieczną rzeczy pamięć. Ponieważ wszystko, co dzieje się w czasie, również w czasie przemija, jeśli nie zostanie utrwalone na piśmie, które jest wiernym stróżem rzeczy i spraw, dlatego My Zygmun, z Bożej Łaski król polski, wielki książę litewski, a także pan i dziedzic ziem krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej, ruskiej, pruskiej, mazowieckiej, chełmińskiej, elbląskiej i pomorskiej, zawiadamiamy wszystkich i każdego z osobna, kogo to interesuje i kto będzie czytał to pismo. Ponieważ łaskawości jest właściwa królom i księżtom, jak również zabieganie o wygodę i dobro poddanych, dlatego my, ceniąc i chwając wierną służbę urodzonego Rafała Leszczyńskiego, kasztelana przemęckiego, świadczoną nam przez wiele lat, i chcąc ją docenić i wynagrodzić, a także pragnąc łaską i wolą naszą królewską do dalszej użyteczności go namawiać, pozwalamy mu mocą niniejszego dokumentu, we wszyjście miasteczko Leszno, położonej w województwie poznańskim, powiecie wschowskim, fundować i założyć miasteczko o tej samej nazwie Leszno. Na podstawie znajomości rzeczy i mocą naszej łaski wspomnianą wieś Leszno pozwalamy przekształcić w miasteczko i niniejszym ją na wieczność do tego stanu przenosimy. I temu miasteczku Lesznu i jego mieszkańcom obecnym i przyszłym pozwalamy na zawsze posługiwać się prawem niemieckim, które nazywa się powszechnie magdeburskim, i już teraz wyjmujemy to miasteczko i jego mieszkańców obecnych i przyszłych spod innego prawa, to jest polskiego. Uchylamy mianowicie od teraz wszystkie ogólne i szczegółowe uprawnienia, ciężary i powszechne zwyczajne prawa polskiego, które mogłyby przeszkadzać w stosowaniu prawa niemieckiego, a wprowadzamy tam i przypisujemy wspomniane prawo niemieckie. (k. 235v) Wyjmujemy także i na zawsze uwalniamy mieszkańców tegoż miasteczka Leszna spod całej jurysdykcji (sądownictwa) wszystkich wojewodów, kasztelanów, sędziów i podsędków, jacy są w naszym królestwie, i wszystkich innych tutejszych urzędników i oprawców [ścigali przestępstwa zagrażające spokojowi publicznemu], w taki sposób, że mieszczanie ci nie będą pozywani przed ich sądy w żadnych sprawach, i nie będą podlegali żadnym ich karom. Będą natomiast, zarówno w sprawach najważniejszych, jak i mniejszej wagi: kradzieży, podpalenia, przelania krwi, zabójstwa, okaleczenia (pozbawienia członków ciała), gwałtu, a także w sprawach jakichkolwiek nieprawidłowości i niemoralności, popełnionych na terenie i w granicach tegoż miasteczka, pozywani przed swojego wójta; wójt natomiast będzie w razie potrzeby pozywany przed swojego pana dziedzicznego, którzy sądzić i szukać racji mają nie inaczej, jak według prawa niemieckiego, i karać tak, jak tego wymaga i przewiduje prawo niemieckie we wszystkich swoich klauzulach, punktach, warunkach i artykułach. Ponadto chcąc, aby wspomniane miasteczko Leszno, uzyskując większe korzyści, dochodziło do lepszego stanu i rozwoju, pozwalamy w nim urządzić i niniejszym ustanawiamy i zatwierdzamy trzy targi w każdym roku: pierwszy w niedzielę następującą po święcie Wniebowstąpienia Pańskiego [tj. po czwartku przed 6 niedzielą po Wielkanocy], drugi w święto św. Klary [12 VIII], trzeci w święto św. Elżbiety [19 IX], a także jeden targ w tygodniu, który ma się odbywać i powtarzać w każdy poniedziałek. Targi te mieć chcemy i nakazujemy dla handlu i zastawów, jak w innych miasteczkach i miastach, istniejących bezpiecznie w sąsiedztwie dookoła, tak naszych, jak i należących do naszych poddanych duchownych i świeckich, aby na te targi doroczne i cotygodniowe w terminach wyżej podanych mogli się schodzić do tego miasteczka Leszna wszyscy ludzie obojga płci i każdego stanu. Wszyscy przychodzący, aby sprzedawać i kupować oraz wymieniać rzeczy za rzeczy i towary za towary, oraz prowadzący wszelkie transakcje handlowe, a także odchodzący, (k. 236) będą się cieszyć wolnością i opieką naszą i naszych następców, oprócz tych, którym prawo tego surowo zabrania przez wzgląd na dobro ludzi i godność wspólnoty.

Na której rzeczy wiary i świadectwo została tu przywieszona nasza pieczęć. Dane w Krakowie, w sobotę, w wigilię św. Filipa i Jakuba Apostołów [30 IV] roku Pańskiego 1547, panowania naszego roku 41, w obecności wielebnego w Chrystusie ojca, wielmożnych, urodzonych i czcigodnych: Samuela Maciejowskiego, biskupa krakowskiego i kanclerza koronnego, Piotra Kmity, komesa w Wiśniczcu, wojewody krakowskiego, marszałka wielkiego koronnego, starosty przemyskiego, sierpskiego, kolskiego i generalnego Małopolski, Andrzeja komesa z Górk, starosty poznańskiego i generalnego Wielkopolski, Mikołaja Wolskiego, starosty sandomierskiego i mistrza dworu dostojnej pani Bony, naszej drogiej małżonki, starosty sanockiego, starosty lanckorońskiego, łomżyńskiego i wienieńskiego, Jana Ocieskiego, burgrabiego bieckiego i podkomorzego krakowskiego, starosty sądeckiego, Mikołaja Grabi, starosty chełmskiego, podkanclerzego koronnego, starosty lubomleńskiego, Jana Bonera z Balic, kasztelana oświęcimskiego, Jakuba Uchańskiego, dziekana płockiego, archidiacona warszawskiego, kanonika krakowskiego, Walentego Dembińskiego, referendarza koronnego, Jana Przerębskiego, proboszcza, Stanisława Osio, doktora obojga praw, kanonika krakowskiego, naszego sekretarza. Dane przez ręce wielmożnego Mikołaja Grabi, kasztelana chełmskiego, podkanclerzego koronnego, starostę lubomleńskiego, szczerze nam miłego. Przez wielmożnego Mikołaja Grabię, kasztelana chełmskiego, podkanclerzego koronnego, starostę lubomleńskiego, za radą i przyzwoleniem rady królewskiej. Podpisał Mikołaj Grabia, kasztelan chełmski, podkanclerzy koronny.”

(tłum. Zofia Wojciechowska)



Przywilej lokacyjny miasta Leszna z dnia 30 IV 1547 r.,
wpisany do akt grodzkich wschowskich dnia 17 VI 1597 r.
APP, Księgi sądu i urzędu grodzkiego we Wschowie, sygn. 24, karta 234v-236